

Kapitał społeczny jako czynnik integracji społecznej. Badania w małym mieście województwa podlaskiego

Uwagi wstępne

Transformacja ustrojowa w Polsce jest wielostronnym i złożonym procesem. Ma systemowy charakter „czyli obejmuje wszystkie dziedziny życia społecznego: ekonomię, politykę, kulturę i stosunki społeczne. Jej konsekwencje dotyczą zarówno sfery publicznej, jak i życia prywatnego. Prowadzi ona do głębokich przekształceń struktury społecznej, w związku z czym mamy do czynienia z tworzeniem nowego ładu społecznego” [Niedźwiedzki, 2003: 44]. Jego budowa w ostatnich latach wiązała się z określonym ukierunkowaniem zainteresowań badawczych socjologów oraz wyznaczała trendy w ramach obowiązującego dyskursu publicznego.

Pierwszy, formalny etap transformacji systemowej, obejmował początkowo przede wszystkim stosunki polityczne i gospodarcze. Ówczesny dyskurs publiczny oraz badania naukowe skupione były głównie na diagnozie efektywności wdrażania odgórnej polityki makroprzemian. Z czasem w dyskusjach nad podstawami i paradygmatami tego procesu zwrócono się ku rozważaniom dotyczącym sfery kulturowej, zwłaszcza kwestii dotyczących przemian systemu aksjonormatywnego. Zarówno w dyskursie publicznym, jak i rozprawach naukowych na temat kierunku i dynamiki przemian transformacyjnych w Polsce w przeciągu ostatnich lat nastąpiło stopniowe przesunięcie punktu uwagi z analiz skutków przemian systemowych w sferze polityczno-gospodarczej ku analizom stopnia dostosowania współczesnych Polaków, ich tożsamości oraz strategii działania do wymogów społeczeństwa demokratycznego i gospodarki rynkowej. W rezultacie większość badaczy skupiła się na kwestiach niedostosowania jednostkowych postaw i działań do nowych wymogów instytucjonalnych. Od 1989 r. badania socjologiczne oscyływały pomiędzy analizą skutków zmiany systemowej w sferze ekonomii i polityki (sfera makro) a analizą jednostkową strategii adaptacyjnych (sfera mikro). Od kilku lat zaczęła narastać krytyka stosowanej przez socjologów

perspektywy oglądu zmian systemowych. Najpoważniejszym zarzutem, jaki stawiono przed dotychczasowymi analizami socjologicznymi, było pominięcie sfery mezo, związanej ze sferą lokalnej społeczności. Znaczącym skutkiem wspomnianej dyskusji było zwrócenie uwagi na fakt, że w aspekcie społecznym zmiana systemowa powinna być ukierunkowana w stronę budowy samoorganizującego się społeczeństwa, opartego na normach wzajemnego zaufania.

Wspólnym elementem aktualnych analiz jest koncentrowanie się na studiach dotyczących diagnozy kształtowania się lokalnego społeczeństwa obywatelskiego we współczesnej Polsce, traktowanego jako podstawowy filar zintegrowanego systemu. W tym ujęciu uwzględnia się zasadniczo znaczenie kontekstu społecznego, a nie tylko odgórnie-instytucjonalnego oddziaływania procesów transformacyjnych czy jednostkowych strategii adaptacyjnych. Należy wziąć pod uwagę fakt, że proces zmian zachodzi w zmiennym i dynamicznym otoczeniu, czyli kontekście społecznym. Inną dynamiką cechuje się on na poziomie makro, a innym na mezo i mikro. Ze względu na ten fakt analiza procesu instytucjonalizowania zmian wymaga ciągłej oceny na wszystkich wymienionych wyżej poziomach. Zasadniczą wagę nabierają w tym przypadku analizy dokonywane na poziomie mezostruktur, zwłaszcza lokalnych społeczności. Wiąże się to z faktem, że w lokalnych społecznościach najsilniej uwidacznia się kwestia zachowania równowagi pomiędzy czynnikami integrującymi i dezintegrującymi daną społeczność. W lokalnej społeczności występuje bowiem podwójna presja struktur społecznych, rozumiana jako pośrednie oddziaływanie makrostruktur oraz silne „zanurzenie” życia codziennego mieszkańców w dwie sfery należące do mezostruktur: w sferę instytucji lokalnych i całości kształt więzi wspólnotowych, ukształtowanych poprzez system „długiego trwania” i doświadczania wspólnej historii. W tak rozumianym podwójnie i wzajemnie zintegrowanym, zarówno ze sferą makro jak i mikro, lokalnym systemie percepcja jednostek, która opiera się na schematach analizy rzeczywistości społecznej, jest dostosowana w zrównoważonym zakresie do wymogów całego systemu, jak i presji struktur lokalnych. Rola lokalnych struktur i procesów długiego trwania zasadniczo opiera się na kwestii ich zgodności z wymogami prosystemowymi. Zasadniczo chodzi tu o kwestie zgodności lokalnych tożsamości mieszkańców z wymogami nowego systemu. Jest więc to próba odpowiedzi na pytanie o sposoby utrzymania funkcjonalnych relacji pomiędzy elementami ze sfery makrostruktur i mezostruktur, umożliwiającymi wytworzenie i rozwój lokalnych wspólnotowych więzi o charakterze horyzontalnym, a możliwościami realizacji potrzeb indywidualnych i grupowych podmiotów.

W modelowej, obywatelskiej społeczności lokalnej charakteryzującej się optymalnym poziomem integracji społecznej „motywacje jednostek pokrywają się z normatywnymi powinnościami, są przyswojonymi wzorami kultury, wbudowanymi we własną osobowość, nawykowymi sposobami myślenia i postępowania w duchu wartości demokratycznych” [Sztompka, 2002: 404]. W tym uję-

ciu wymogi systemowe ujawniają się w lokalnej społeczności w gęstych sieciach powiązań horyzontalnych pomiędzy mieszkańcami oraz wspólnych działaniach na rzecz dobra wspólnego. Żywotność i rozwój owych więzi podtrzymywany jest przez normy zaufania społecznego, posiadające zakorzenienie w lokalnym systemie wartości.

Kapitał społeczny a zintegrowane społeczności lokalne

Rozważania o lokalnym społeczeństwie obywatelskim uwydatniają znaczenie istnienia odpowiedniego poziomu kapitału społecznego, rozumianego za R. Putnamem jako „takie cechy organizacji społeczeństwa, jak Zaufanie, normy i powiązania, które mogą zwiększyć sprawność społeczeństwa ułatwiając skoordynowane działania (...). Kapitał społeczny jest produktywny, umożliwia bowiem osiągnięcie pewnych celów, których nie dałoby się osiągnąć, gdyby go zabrakło” [Putnam, 1995: 258]. Zgodnie z powyższą definicją, opartą przez R. Putnama na wcześniejszym teoretycznym opisie dokonanym przez Jamesa Colemana w 1990 r., kapitał społeczny jest specyficzną cechą przypisywaną nie jednostkom czy małym grupom ale przede wszystkim lokalnym społecznościom. Integracja społeczna, rozumiana za T. Parsonsem jako optymalny poziom społecznego zorganizowania, zrównoważenia i zharmonizowania potrzeb i interesów różnych podmiotów wchodzących w skład danej społeczności lokalnej opiera się na wysokim poziomie kapitału społecznego, który związany jest z „ogólną sumą zaufania mieszkańców danej wspólnoty wobec siebie oraz różnego rodzaju instytucji. Za jeden z głównych wskaźników tak rozumianego kapitału społecznego uważa się dane dotyczące członkostwa w różnego rodzaju dobrowolnych stowarzyszeniach” [Zarycki, 2004: 47].

Zasadniczą podstawą kształtowania kapitału społecznego w lokalnych społecznościach jest spełnienie dwóch warunków: po pierwsze, muszą istnieć szerokie sieci więzi horyzontalnych, stanowiące podstawową tkankę społeczną umożliwiającą swobodną artykulację interesów oraz oddolne tworzenie organizacji i stowarzyszeń; po drugie, aktywność mieszkańców powinna opierać się na jednostkowym poczuciu podmiotowości (wpływu na otaczającą rzeczywistość), które uzewnętrznia się w działaniach na rzecz dobra wspólnego.

Rozwój zintegrowanej społeczności lokalnej opiera się na aktywnym zaangażowaniu jej mieszkańców, kierujących się dobrem wspólnym. Zasadniczy rezultat wspomnianej aktywności to sytuacja kiedy „powszechnie są podejmowane spontaniczne akcje mieszkańców będące obywatelską odpowiedzią na problemy lokalnych społeczności, a indywidualne inicjatywy obywateli często łączą się w zbiorowe działania instytucjonalizowane w ramach pozarządowych organizacji” [Sołdra-Gwiżdż, 2004: 153]. W rezultacie, poprzez wspólne działania na rzecz lokalnej społeczności następuje wzmocnienie istniejących horyzontalnych więzi społecznych, co powoduje „naturalny” rozwój istniejących zasobów lokal-

nego kapitału społecznego. Występuje zatem w lokalnym społeczeństwie obywatelskim funkcjonowanie specyficznego sprzężenia zwrotnego, opartego na wzajemnej zależności pomiędzy gęstością sieci relacji społecznych a intensyfikacją wspólnych działań na rzecz dobra wspólnego. W tym rozumieniu podstawą istnienia zintegrowanych społeczności lokalnych jest aktywizacja zasobów potencjału współdziałania pomiędzy zróżnicowanymi podmiotami (mieszkańcami, organizacjami, instytucjami, lokalną władzą) istniejącymi w danej społeczności, chociaż podstawowym warunkiem wspomnianego wyżej rozwoju lokalnych zasobów w postaci sieci relacji jest istnienie odpowiednich norm i wartości społecznych. Zinternalizowanie przez mieszkańców określonego systemu aksjonormatywnego ma wpływ na poziom zaufania i tym samym na skalę zaangażowania społecznego. Wskazuje to na zasadniczą rolę kontekstu kulturowo-historycznego jako czynnika sprzyjającego lub nie procesom integracji społecznej. Z drugiej strony należy zwrócić uwagę na fakt, że nawet w sytuacji istnienia w danej społeczności norm i wartości utrudniających aktywizację mieszkańców na rzecz społeczności, może ona ulec wzmocnieniu poprzez celową politykę lokalnych instytucji, zwłaszcza władz samorządowych i szkół. Zmiana istniejącego systemu aksjonormatywnego może bowiem się dokonywać poprzez konsultacje społeczne, które kształtują obywatelskie nawyki oraz poprzez edukację obywatelską młodego pokolenia. W tym rozumieniu podstawową rolę w kształtowaniu wysokiego poziomu kapitału społecznego i tym samym integracji społecznej ma zarówno kontekst historyczno-kulturowy, jak i kontekst instytucjonalno-organizacyjny.

Metodologia badania

Badanie „Ewolucja tożsamości a integracja społeczności lokalnej w trakcie zmiany systemowej w Polsce” miało w swym podstawowym założeniu opierać się na szczegółowej analizie czynników wpływających na poziom integracji społecznej w wybranym małym mieście w województwie podlaskim. Jego celem było uzyskanie odpowiedzi na dwa istotne pytania badawcze. Pierwsze z nich dotyczyło tego, jak kontekst historyczno-kulturowy oraz kontekst instytucjonalno-organizacyjny danej społeczności lokalnej wpływa na procesy integracji społecznej. Drugie pytanie badawcze dotyczyło ustalenia czynników warunkujących postawy i zachowania sprzyjające procesom integracji społecznej w wybranej społeczności lokalnej.

Pytania o postawy i zachowania mieszkańców miasta Suchowola sprzyjające procesom integracji społecznej wyznaczają zakres podstawowych założeń przyjętych w badaniu. Zadając powyższe pytania, większego znaczenia nabierają czynniki związane z ogólną kondycją społeczności lokalnej. Szczegółowa analiza postaw i zachowań, reprezentowanych przez respondentów, ukazuje praktyczne funkcjonowanie modelu dynamicznego i zintegrowanego w ramach danej

społeczności lokalnej – społeczeństwa obywatelskiego, opartego na zasadzie redukcji konfliktów, wynikających z konieczności wspólnego dostosowywania się zróżnicowanych i często sprzecznych oczekiwań określonych jednostek i grup społecznych, a także adaptacją do zmiennej rzeczywistości społecznej.

Jednocześnie w badaniu ważne okazało się uwzględnienie wielopoziomowego spektrum czynników oddziałujących na powyższe postawy i zachowania. Istnieje wiele socjologicznych koncepcji potwierdzających fakt, że postawy i zachowania sprzyjające integracji społecznej są specyficznym korelatem siły oddziaływania czynników ze sfery kontekstu sytuacyjnego

Postawy i zachowania badanej społeczności sprzyjające procesom integracji społecznej ujęte będą jako rezultat oddziaływania trzech zmiennych:

1. Osi warunków makrostrukturalnych (transformacja systemowa, modernizacja, ruchliwość społeczna).
2. Osi warunków związanych z dziedziczeniem określonych wartości, norm i wzorów zachowania z przeszłości oraz adaptacją do nowej rzeczywistości społecznej (wartości tradycyjne, układ wzorów i strategii postępowania ukształtowanych w latach realnego socjalizmu, reguły postępowania w zmiennej sferze rzeczywistości społecznej w dobie transformacji systemowej).
3. Osi warunków związanych z sferą organizacyjno-instytucjonalną (jakość instytucji, organizacji pozarządowych, samorządu lokalnego)¹.

Dzięki zestawieniu wyżej ukazanych typologii możliwe stało się ukazanie dynamicznego procesu przenikania się kulturowo ukształtowanego systemu wartości, norm i wzorów postępowania uwzględnieniem wpływu zróżnicowanych czynników makrostrukturalnych oraz czynników związanych z jakością zaplecza instytucjonalno-organizacyjnego danej społeczności lokalnej, które rzutują na postawy i zachowania sprzyjające procesom integracji społecznej.

Przy wyborze miejsca przeprowadzenia badań uwzględniono przede wszystkim kryterium rozwojowego danej miejscowości. Podczas projektowania badania założono, że analizie zostanie poddana miejscowość w województwie podlaskim, charakteryzująca się dość niskim poziomem rozwoju gospodarczego, gdzie większość osób utrzymuje się z pracy w gospodarstwie rolnym bądź z emerytur i rent. Poszukiwano zatem takiej, w której występowałyby wysoki odsetek tzw. „przegranych” transformacji, czyli ludzi, którzy nie są w stanie dostosować się, z przyczyn mentalnych i strukturalnych, do zmian systemowych. Istotne było uzyskanie odpowiedzi na pytanie, czy istnieją specyficzne dla danej społeczności lokalnej procesy, które umożliwiają jej integrację przy niesprzyjających warun-

¹ Zgodnie z przyjętymi założeniami podział na trzy osie czynników warunkujących, służył przede wszystkim optymalnemu ukierunkowaniu prac badawczych dotyczących przeprowadzenia analizy postaw i zachowań sprzyjających integracji społecznej w danej społeczności lokalnej.

kach ekonomicznych. W rezultacie licznych dyskusji zespół badawczy wybrał Suchowolę.

W celu zrealizowania przyjętych założeń zespół badawczy zdecydował, że badany materiał należy uzyskać przy zastosowaniu różnych metod i technik badawczych. Ostatecznie wykorzystany został materiał empiryczny pochodzący z dwóch źródeł.

Pierwszym z nich był kwestionariusz wywiadu, zrealizowany na reprezentatywnej próbie mieszkańców Suchowoli. Wykorzystana w badaniu próba miała charakter prób losowych adresowych. Próba została zważona w stosunku do danych statystycznych o składzie społecznym mieszkańców Suchowoli. Pytania, jakie zostały zawarte w kwestionariuszu dotyczyły takich zagadnień badawczych, jak: poziom kapitału społecznego, jakość sfery instytucjonalno-organizacyjnej, poziom i determinujące czynniki aktywności zróżnicowanych podmiotów na rzecz wspólnoty lokalnej.

W rezultacie umożliwiło to poznanie ogólnego i ilościowego aspektu omawianych założeń.

Z drugiej strony tak złożone zjawisko, jakim jest diagnoza procesów integracji społecznej wśród badanych mieszkańców Suchowoli sprawiło, że istotne stało się uwzględnienie zebranego materiału z wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z lokalnymi liderami opinii publicznej, przedstawicielami organizacji pozarządowych oraz pracownikami urzędu miejskiego. W tej części badania planowane było dotarcie do postaw i aprobowanego systemu aksjonormatywnego badanych, tym samym do autoidentyfikacji i identyfikacji zbiorowych (tożsamości zbiorowej). Pytania, które zadano badanym wiążą się z dwoma poziomami analizy. Pierwszy poziom dotyczy roli rodziny, Kościoła (religii) i środowiska lokalnego oraz systemów wartości i norm, jakie są reprezentowane w tych środowiskach. Drugi poziom to wpływ wspomnianych systemów na postawy i zachowania respondentów sprzyjające lub nie, procesom integracyjnym w badanej społeczności lokalnej.

Zastosowanie zarówno podejścia ilościowego, opartego na wynikach uzyskanych z badań na próbie reprezentatywnej, jak i jakościowej analizy wywiadów pogłębionych umożliwiło wszechstronną analizę procesów integracji społecznej w Suchowoli z uwzględnieniem oddziaływania określonych czynników kontekstualnych.

W celu zdiagnozowania poziomu kapitału społecznego w wymiarze badanej społeczności lokalnej z punktu widzenia jego zależności od przebiegu procesów integracji społecznej posłużono się indeksem kapitału społecznego sformułowanym przez R. Putnama. Indeks składa się z pięciu miar [Frysztacki, 2004: 35]:

- poziomu zaufania społecznego, dotyczącego wiarygodności innych ludzi, ich szeroko pojmowanej uczciwości;
- zakresu nieformalnej aktywności społecznej, odnoszącej się do częstotliwości spotkań w zróżnicowanych kręgach społecznych;

- poziomu zaangażowania w sprawy publiczne, dotyczącego głosowania w wyborach prezydenckich, parlamentarnych i samorządowych, uczestnictwa w zebraniach publicznych poświęconych sprawom danej społeczności lokalnej;
- jakości życia organizacyjnego społeczności lokalnych, dotyczącego uczestnictwa w ciałach powoływanych przez organizacje lokalne, pełnienia funkcji w tych organizacjach, ilości obywatelskich i społecznych organizacji, ilości spotkań, liczebności członków;
- zakresu działalności ochotniczej w społecznościach lokalnych związanych z liczbą organizacji pozarządowych, czasu poświęcanego tym organizacjom, realizacją celów prospołecznych przez organizacje.

Powyższy indeks stanowi podstawę do sformułowania definicji operacyjnej kapitału społecznego. Podstawowym czynnikiem wpływającym na poziom kapitału społecznego w badanej miejscowości jest gęstość i jakość horyzontalnych więzi społecznych opartych na normach zaufania społecznego. W Suchowoli na ich jakość wpływają wartości i normy ukształtowane w wyniku procesów długiego trwania. Zasadniczy wpływ mają tutaj trzy typy systemów aksjonormtywnych. Są to:

- tradycyjne wartości typowe dla badanej społeczności;
- normy i wartości, które zostały wytworzone lub umocnione w okresie socjalizmu;
- orientacje, które stanowią efekt oddziaływania systemu demokratycznego i gospodarki rynkowej.

Wymienione wyżej podstawowe „elementy” kapitału społecznego uzewnętrzniają się w częstotliwości działań mieszkańców na rzecz dobra wspólnego oraz wysokim stopniu uczestnictwa w organizacjach pozarządowych. Natomiast jakość inicjatyw obywatelskich na rzecz lokalnej społeczności jest oceniana nie tylko z punktu widzenia celu, jakim jest dobro wspólne, ale również z zakresu wzajemnej współpracy pomiędzy zróżnicowanymi podmiotami, w tym z instytucjami lokalnej władzy. W rezultacie miarą poziomu kapitału społecznego w lokalnej społeczności jest nie tylko zakres wspólnych działań pomiędzy mieszkańcami, ale również jakość wzajemnych relacji pomiędzy obywatelami a przedstawicielami lokalnej władzy. Zarówno lokalne społeczeństwo obywatelskie jak i samorząd terytorialny powinni charakteryzować się wysokim stopniem skłonności do podjęcia wspólnych inicjatyw na rzecz lokalnej społeczności.

Miejsce badania

Miasto Suchowola leży na skraju Biebrzańskiego Parku Narodowego. Pod względem administracyjnym obszar ten należy do powiatu sokólskiego. Gmina liczy ok. 8 100 mieszkańców, z czego ok. 2 400 żyje w mieście Suchowola.

W strukturze gospodarczej gminy Suchowola dominuje rolnictwo. Z opracowań dostępnych w Urzędzie Miasta i Gminy wynika, że głównym źródłem utrzymania mieszkańców gminy jest praca w rolnictwie, leśnictwie i łowiectwie. W rolnictwie indywidualnym zatrudnionych jest 4803 osób. Duży odsetek ludności utrzymuje się z reny i emerytur oraz zasiłków dla bezrobotnych i świadczeń pomocy społecznej. Chociaż rolnictwem zajmuje się znaczny odsetek ludności, to ziemie są raczej mało urodzajne, dominują tu klasy 4 i 5. Podstawową formą własności w gminie jest gospodarka indywidualna (1443 gospodarstwa). Większość stanowią gospodarstwa 10–20 hektarowe (średnia powierzchnia gospodarstwa w gminie – 16 ha, a w województwie – 12 ha).

Kapitał społeczny mieszkańców Suchowoli

Jednym ze sposobów diagnozowania poziomu kapitału społecznego jest analiza zakresu występowania zaufania społecznego w badanej społeczności. Respondenci zostali poproszeni o udzielenie odpowiedzi na pytanie o to komu i w jakim stopniu mogliby zaufać. Rozkład uzyskanych odpowiedzi przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Deklarowany poziom zaufania badanych do poszczególnych kategorii osób [%]

Komu i w jakim stopniu mógł(a)by Pan/i zaufać?	Na pewno zaufa	Raczej zaufa	Raczej nie zaufa	Na pewno nie zaufa
Zaufanie bliskiej rodzinie	79,6	17,8	1,9	0,6
Zaufanie dalszym krewnym	17,5	58,8	17,9	5,8
Zaufanie sąsiadowi	11,8	57,8	20,3	10,1
Zaufanie przyjacielowi	37,7	47,0	10,3	5,0
Zaufanie znajomemu z pracy lub szkoły / osobie znanej z widzenia	5,6	39,9	34,0	20,5
Zaufanie osobie spoza mojej miejscowości	3,3	19,7	48,3	28,7
Zaufanie burmistrzowi	8,8	42,4	22,4	26,4
Zaufanie radnemu	7,0	37,5	31,2	24,3
Zaufanie urzędnikowi	4,7	42,7	30,0	22,7
Zaufanie księdzu	24,0	47,7	15,1	13,2
Zaufanie osobie innego wyznania	10,6	52,6	20,5	16,4

Źródło: badanie w Suchowoli, 5–14 lipca 2007 r.

Wyniki empiryczne dotyczące poziomu zaufania respondentów do różnych osób umożliwiają sformułowanie tezy, która mówi o wycofywaniu się mieszkańców ze sfery życia publicznego w stronę działań opartych na przerzuceniu odpowiedzialności za zagwarantowanie porządku społecznego na przedstawicieli władz lokalnych. Wyniki ukazują ograniczony poziom zaufania do przedstawi-

cieli władz samorządowych, zwłaszcza wobec radnych („na pewno zaufa” i „raczej zaufa” – 17,8%), co świadczy z jednej strony o odczuwanej przez badanych wadze instytucji politycznych dla życia mieszkańców Suchowoli, a z drugiej o ich jednoczesnej „obcości”. Odpowiedzi na pytanie wskazują wysoki poziom ufności respondentów przede wszystkim do rodziny („na pewno zaufa” – 79,6% i „raczej zaufa” – 17,8%) oraz przyjaciół: ograniczony jest natomiast poziom zaufania w stosunku do sąsiadów („na pewno zaufa” – 11,8% i „raczej zaufa” – 57,8%) oraz znajomych z pracy lub szkoły („na pewno zaufa” – 5,6% i „raczej zaufa” – 39,9%). Wskazuje to na osłabienie więzi sąsiedzkich, narastanie postaw indywidualistycznych nastawionych przede wszystkim na realizację wartości materialnych oraz zawężenie zakresu zaufania do najbliższej rodziny, która staje się niemal jedynym gwarantem poczucia bezpieczeństwa.

Jeżeli człowiek ma jakiś komfort finansowy, zaspokojenie potrzeb codziennych wówczas podchodzi inaczej do tego życia, jeżeli brak mu na jakieś tam podstawowe środki do życia, żeby zaspokoić ten dzień codzienny on staje się taki no nie przyjazny prawda, wiadomo na czym polega, jeżeli jest komfort życia codziennego fizycznego, to również to się przekłada na te życie duchowe na stosunek do innych ludzi. (P5)

Rodzina i wąskie grono przyjaciół stanowią podstawową wartość dla badanych mieszkańców Suchowoli. Są to te grupy, z którymi respondenci się utożsamiają oraz dla których podejmują indywidualne działania mające na celu realizację „swoich-ich” interesów. Warto jednak zwrócić uwagę, czy owe przywiązanie do małych grup obejmuje również więzi sąsiedzkie, które stanowią podstawę kształtowania się więzi o charakterze horyzontalnym. Interesujące wyniki uzyskano z analizy dwóch pytań. Pierwsze z nich odnosi się do sytuacji, kiedy badani muszą postawić się w sytuacji osoby proszącej o pożyczkę finansową (tabela 2). Drugie pytanie opisuje sytuację odwrotną, kiedy badani deklarują chęć udzielenia pożyczki sąsiadowi (tabela 3).

Tabela 2. Deklarowana osoba, do której badani mieszkańcy Suchowoli zwróciliby się o pomoc z prośbą o pożyczanie brakujących pieniędzy

Pytanie	Osoby	Liczba	[%]
P23 zwrócenie się z prośbą o pożyczanie brakującej sumy pieniędzy	do rodziny	188	62,0
	do bliskich przyjaciół	74	24,4
	do sąsiadów	24	7,9
	do banku	189	62,4
	do znajomych	29	9,6
	gdzieś indziej	24	7,9

Uwaga: Wielokrotne odpowiedzi – procenty nie sumują się do 100. Na pytanie odpowiedziały 303 osoby, udzielając łącznie 528 odpowiedzi.

Źródło: badanie w Suchowoli, 5–14 lipca 2007 r.

Tabela 3. Deklarowana chęć udzielania pomocy sąsiadom przez badanych mieszkańców Suchowoli

P24 fakt pożyczki pieniężnej sąsiadowi			Częstość	[%] ważnych	[%] skumulowany
	Ważne				
		tak	243	84,4	84,4
		nie	43	14,9	99,3
		brak danych	2	0,7	100,0
		Ogółem	288	100,0	

Źródło: badanie w Suchowoli, 5–14 lipca 2007 r.

Wyniki uzyskane z analizy pierwszego pytania wskazują, że zaledwie niewielki procent badanych zwróciłoby się z prośbą o pożyczanie brakującej sumy na remont domu do sąsiadów (7,9%), dominują natomiast odpowiedzi związane z kategorią rodzina (62%) oraz bank (62,4%). Porównując uzyskane odpowiedzi z deklarowaną przez respondentów potencjalną możliwością udzielenia pomocy finansowej sąsiadom, gdzie aż 84,4% badanych jest skłonna takiej pożyczki udzielić, nasuwają się następujące wnioski. Po pierwsze, badani postrzegają sytuację konieczności pożyczania określonej sumy pieniędzy jako problem należący wyłącznie do sfery prywatnej, którego rozwiązania szuka się w gronie najbliższej rodziny lub w banku. Rodzina daje jednostce psychologiczne poczucie bezpieczeństwa dotyczące przekonania, że wiedza o tym fakcie zostanie zachowana w wąskim gronie. Podobną zasadą kierują się badani zwracając się z prośbą do banku, w którym zachodzą formalne stosunki klient – bank. Po drugie, w relacjach sąsiedzkich głównym celem badanych jest zachowanie stanu „przyjacielskiej równowagi”, gdzie nie ujawniają się stosunki nadrzędności i podrzędności, które sam fakt prośby o pożyczkę mógłby znacząco zakłócić. Po trzecie, w celu zachowania wyżej wymienionej „przyjacielskiej równowagi” respondenci nie widzą przeszkód w deklarowaniu chęci potencjalnego udzielenia pożyczki sąsiadowi. Uzyskane wyniki wskazują na istnienie słabych więzi sąsiedzkich, które są utrzymywane wyłącznie w stanie społecznie akceptowanych reguł poprawności. Tym samym nie stanowią one podstawy do tworzenia gęstych sieci relacji umożliwiających podjęcie działań prospołecznych, ale gwarantują tak istotne w małych społecznościach poprawne relacje społeczne.

Większość to wiadomo są rolnicy i te wartości od wieków nie zamienialne. Po prostu praca, ja wiem, sprawiedliwość, jakieś po prostu koleżeństwo żeby było, żeby nie było jakiejś zawiści. (I4)

Dominacja powierzchownych relacji, opartych na wzajemnie „poprawnych” kontaktach pomiędzy sąsiadami, nie jest adekwatna do budowania gęstych sieci zaangażowania obywatelskiego, raczej stanowi to przejaw zrutynizowanych

i powszechnie akceptowanych działań. Ważnym elementem staje się pojęcie konformizmu grupowego i „niewychylania się z szeregu”. Dobry sąsiad to typowy przykład „człowiek bez kantów”, w rozumieniu W. Whyte. Jest to człowiek podobny do nas, znany, ale nieingerujący w nasze życie prywatne. Uwidacznia się tutaj orientacja na małą grupę i wartości związane z dobrym współżyciem w najbliższym otoczeniu. W analizowanych wypowiedziach badanych często zostaje podkreślona wartość dobrych i bezkonfliktowych kontaktów społecznych:

Wszystkim życzę takich sąsiadów. Nie ma, nie ma między nami żadnych sporów, naprawdę żyjemy jak wielka rodzina. (H4)

Uzyskane wyniki wskazują zatem, że pomimo sprzyjających warunków do kształtowania więzi horyzontalnych, które umożliwiła transformacja ustrojowa, jakość ich nie tylko uległa pogorszeniu, ale nawet można mówić o zaistnieniu sytuacji ich rozpadu. „Współczesny Polak ma skłonność do widzenia świata w kategoriach gry o sumie zerowej (...). W życiu codziennym potęguje się (...) podejrzliwość, brak współdziałania i kult sprytu” [Mokrzycki, 2000: 23–24].

Zaistniała sytuacja wykazuje trzy tendencje niebezpieczne z punktu widzenia zachowania stabilności lokalnego systemu. Po pierwsze, umacnia się tendencja utrzymania i rozwoju, opisanego przez S. Nowaka, zjawiska „próżni socjologicznej”, charakteryzującej się wysokim poziomem identyfikacji jednostek ze sferą małych grup i wspólnotą narodową oraz niechęcią do „obcego” świata instytucji, zwłaszcza związanych z władzą lokalną i państwową. Po drugie, zindywidualizowana postawa jednostek aktywizuje się niemal wyłącznie w sferze ekonomicznej, natomiast nie przekłada się na sferę polityczną, o czym świadczą niskie wskaźniki frekwencji w wyborach oraz na sferę społeczną, co uwidacznia się w niskim potencjale mikromobilizacji, rozumianym jako podjęcie przez pojedyncze osoby decyzji o zaangażowaniu w działania o charakterze prospołecznym. Po trzecie, w sytuacji braku identyfikacji ze sferą instytucji lokalnych owa „próżnia” zostaje zapełniona światem specyficznych, istniejących poza sferą życia publicznego „wspólnot interesu motywowanych korzyścią własną, uczącej zaradności gospodarczej bez zasad etycznych, obchodzącej prawo, szerzącej kult sprytu i cwaniactwa oraz wspólnot wartości, kształtującej się na gruncie działalności opozycyjnej, które opierają się na oddaniu wspólnej sprawie, podzieleniu tych samych celów i wartości, co owocowało silnymi więziami koleżeństwa i gotowością do pomocy” [Kubiak, Mieszalska, 2004: 21].

W celu uzyskania danych na temat aktywizacji badanych mieszkańców Suchowoli w sferze politycznej poproszono respondentów o określenie swojej częstotliwości uczestniczenia w wyborach od 1989 r. lub od momentu uzyskania pełnoletności. Rozkład uzyskanych odpowiedzi na pytanie dotyczące deklarowanego uczestnictwa w wyborach prezydenckich, parlamentarnych i samorządowych przedstawiono w tabeli 4.

Tabela 4. Rozkład deklarowanego uczestnictwa w wyborach prezydenckich, parlamentarnych i samorządowych w latach 1989–2006 [%]

P47 Deklarowane uczestnictwo w wyborach	Zawsze	Często, ale nie zawsze	Od czasu do czasu	Rzadko	Nigdy
Czy w latach 1989–2006 (ewentualnie od momentu uzyskania praw wyborczych) brał(a) P. udział w:					
wyborach prezydenckich?	61,4	19,2	6,8	3,6	9,1
wyborach parlamentarnych?	53,6	18,2	8,8	6,5	13,0
wyborach samorządowych?	51,0	20,9	8,5	7,5	12,1

Źródło: badanie w Suchowoli, 5–14 lipca 2007 r.

Deklarowany przez respondentów poziom uczestnictwa w wyborach jest na średnim poziomie i nie odbiega znacząco od wyników z badań ogólnopolskich. Należy jednak skonfrontować otrzymane wyniki z danymi z Polskiego Komitetu Wyborczego, zgodnie z którymi frekwencja w gminie Suchowola w wyborach prezydenckich w 2005 r. w pierwszym głosowaniu wyniosła 39,15%, w wyborach parlamentarnych w 2005 r. – 31,47%, w wyborach samorządowych w 2006 r. – 35,98% (<http://www.pok.gov.pl>). W rezultacie deklarowany i rzeczywisty poziom frekwencji wyborczej jest w znacznym stopniu odmienny. Niewątpliwie jest to jeden z wskaźników znacznej alienacji politycznej badanych. Wyniki uzyskane z badań jakościowych potwierdzają wnioski. Badani bowiem często podkreślają, że ich zainteresowanie sferą polityki lokalnej, pomimo odczuwanego znaczenia instytucji władz lokalnych na sferę ich życia codziennego, nie jest wysokie. Według badanych w stosunku do lokalnej polityki dominują wśród mieszkańców Suchowoli postawy bierne i obojętne.

- A jak ludzie, mieszkańcy Suchowoli się do tej władzy odnoszą?
- Raczej obojętnie...
 - Raczej obojętnie? Czyli nie interesują się ogólnie, tak?
 - Nie interesują się. (F3)

Skutkiem powyższego jest niski poziom frekwencji w wyborach, zwłaszcza samorządowych.

- Ostatnio jaka była frekwencja przed wyborami, raczej na wyborach? (...)
- Ze trzydzieści, czterdzieści procent.
 - To jest bardzo nisko.
 - Trzydzieści, czterdzieści? Nie no ale czterdzieści to już jest w miarę dobrze, jak na Suchowolę. (I5)

Z drugiej strony nie jest to jednoznaczne, że badani nie interesują się w ogóle polityką lokalną. Ich poziom zainteresowania jest zdeterminowany przede wszystkim realizacją partykularnych interesów oraz aktywizuje się w sytuacji poczucia zagrożenia istniejącego porządku społecznego. Zdaniem badanych

można mówić o specyficznej sytuacji społecznego monitoringu działalności lokalnych władz:

No wiecie ile my możemy wiedzieć ile uzyskujemy ze słuchu co nas interesuje nas interesuje przedsiębiorczość nasza firma prawda wszystkie informacje które się u nas wokół rozchodzą tu w Suchowoli. (I1)

Ilustracją ograniczonego poziomu zainteresowania sprawami miasta i gminy oraz działalnością lokalnych władz badanych są wyniki uzyskane w odpowiedzi na pytanie: „Kto według P. ma najwięcej do powiedzenia w gminie Suchowola?”. Rozkład uzyskanych odpowiedzi przedstawiono w tabeli 5.

Tabela 5. Wskazywana przez respondentów osoba, która ma najwięcej do powiedzenia w Gminie Suchowola

P44 Kto ma najwięcej do powiedzenia w gminie Suchowola	Liczba	[%]
Burmistrz	251	82,6
Rada gminy	191	62,8
Proboszcz parafii	109	35,9
Mieszkańcy	80	26,3
Miejscowi biznesmeni	50	16,4
Towarzyskie powiązanie	43	14,1
Organizacje społeczne	13	4,3
Partia	4	1,3
Inni	4	1,3

Uwaga! Wielokrotne odpowiedzi – procenty nie sumują się do 100! Na pytanie odpowiedziały 304 osoby, udzielając łącznie 745 odpowiedzi

Źródło: badanie w Suchowoli, 5–14 lipca 2007 r.

Uzyskane wyniki potwierdzają wcześniejsze założenia. Opinie badanych pokazują, że w przestrzeni publicznej znaczącymi podmiotami są przedstawiciele władz lokalnych (burmistrz – 82,9%, rada gminy – 62,8%) oraz proboszcz parafii (36,2%). Dane zawarte w tabeli 5 ilustrują odczuwany przez badanych brak podmiotowości w sferze publicznej komunikacji (26,6%). W rezultacie badani postrzegają sferę publiczną jako „arenę” o ograniczonym, ale zarazem elastycznym dostępie. Powyższe wyniki wiążą się z wnioskami dotyczącymi ograniczonej potrzeby partnerskiej komunikacji badanych z przedstawicielami lokalnych władz, na którą wpływać może dodatkowo postawa braku oczekiwania, że przekazywane przez nich treści zostaną w odpowiedni sposób uwzględnione i zrozumiane. Niepokojące jest zjawisko, że zgodnie z wypowiedziami respondentów, partie polityczne (4%) i organizacje społeczne (13%) nie stanowią zauważalnej siły

w kształtowaniu lokalnej społeczności. Wskazuje to na brak utożsamiania się badanych z partiami politycznymi i organizacjami społecznymi oraz postrzeganie ich jako aktorów o minimalnym wpływie na sprawy lokalne. Istnieje zatem sytuacja, że badani będą dążyć do realizacji swoich interesów, nie poprzez określone organizacje przedstawicielskie, ale drogą indywidualnych, często nieformalnych kanałów komunikacyjnych. Mamy zatem do czynienia z odtworzeniem specyficznej dla poprzedniego ustroju działalności „wolnych jeźdźców” w sferze relacji mieszkańcy – przedstawiciele instytucji publicznych.

Badani dostrzegają możliwość podjęcia przede wszystkim indywidualnych działań komunikacyjnych z poszczególnymi przedstawicielami władz lokalnych, aczkolwiek należy wziąć pod uwagę, że wspomniana deklaracja nie przekłada się na realne zbiorowe działania w sferze publicznej.

Czy mieszkańcy sami zgłaszają swoje potrzeby władzom lokalnym?
Bez obaw, bez żadnych skrępowań ludzie przychodzą. Osoba potrzebująca jest zawsze skierowana do odpowiedniej organizacji. (H5)

Aktywność społeczna, zdaniem badanych mieszkańców Suchowoli, jest bowiem domeną, poza lokalną władzą, takich instytucji, jak szkoła i gminny ośrodek kultury oraz poszczególnych jednostek, takich jak proboszcz czy radni.

Współpracujemy z samorządem, z panem dyrektorem tutaj Gminnego Ośrodka Kultury ściśle współpracujemy z burmistrzem Suchowoli, tak pan burmistrz bardzo dużo nam pomaga, powiedzmy w naszych różnych organizowanych przez nas imprezach i różnych takich i wycieczkach(...)więc współpraca istnieje tak, jest, my zapraszamy z kolei do nas tutaj na różne spotkania na obozy (H2).

Analiza wywiadów pogłębionych pokazuje na istnienie w odczuciu badanych głębokich barier blokujących możliwość tworzenia szerszych relacji z przedstawicielami lokalnych władz. Przestrzeń publiczna jest podzielona na dwa bloki: władzę i obywateli, przy czym silnie zostaje uwypuklony aspekt osamotnienia czy też pozostawienia własnemu losowi badanych przez instytucje lokalnej władzy.

Nikt nie organizuje żadnych spotkań z mieszkańcami... Ani radni, ani sołtysi, ani samorząd, nic. Jesteśmy pozostawieni sami sobie. (F3)

Interesujący jest fakt, że podobne poglądy dotyczące mieszkańców wykazują badani radni Gminy Suchowola. Zdaniem radnych mieszkańców Suchowoli charakteryzuje bierność i atomizacja działań:

Ludzie są bardziej tacy może zamknięci, tam na razie swoje myślą, może swoje spostrzegają. Tam czasami jak się człowiek przejdzie to gdzieś ktoś tam zaczepi, że to zrobić, to tamto. Ale to rzadkość. (A2)

Ten stan rzeczy ukazują między innymi wyniki pytania dotyczącego częstości uczestniczenia w zebraniach Rady Gminy.

Tabela 6. Deklarowane uczestnictwo w zebraniach Rady Gminy

P48 Uczestnictwo w zebraniach Rady Gminy	Częstość	[%] ważnych
chodzę często	16	5,2
bywam rzadko	28	9,1
nie bywam	265	85,8
Ogółem	309	100,0

Źródło: badanie w Suchowoli, 5–14 lipca 2007 r.

Dominująca większość badanych (85,8%) nie uczestniczy w zebraniach Rady Gminy. Świadczy to o znacznym wycofaniu respondentów ze sfery życia publicznego. Badani zdecydowanie nie doceniają wagi wspomnianych zebrań; są one postrzegane raczej jako miejsce kształtowania się lokalnej polityki, której zadaniem jest skuteczne realizowanie interesów mieszkańców. Wyniki wiążą się z postawą „praktycznej kalkulatywności” względem prywatnych korzyści i strat odnoszących się do faktu działalności lokalnych władz. W rezultacie poziom poparcia działań władz jest uzależniony od specyficznej kalkulacji, która nie uwzględnia częstego i systematycznego uczestniczenia w sferze publicznej. Ważne jest pytanie, w jakim stopniu lokalne władze, i czy w ogóle jest to przez nie uwzględniane, dążą do poprawy niskiego poziomu uczestnictwa mieszkańców w spotkaniach Rady Gminy.

Niewątpliwie wskazuje to; po pierwsze, na brak zadowolenia badanych mieszkańców Suchowoli z funkcjonowania lokalnych władz, zwłaszcza w sferze podejmowania działań mających na celu „odkrycie” istniejących problemów oraz potrzeb mieszkańców, a po drugie, przedstawiciele lokalnych władz nie widzą jakichkolwiek możliwości, w wyniku odczuwanej niechęci ze strony mieszkańców, do podjęcia działań na rzecz poprawy wzajemnej komunikacji. Paradoksalnie zarówno mieszkańcy, jak i przedstawiciele lokalnych władz traktują istniejącą sytuację jako „normalną”, której nie zmienia się, ale do której trzeba się dostosować. Wskazuje to na trwałość ukształtowanego w czasach socjalizmu dualistycznego podziału na świat życia codziennego i świata instytucji, co skutkuje istnieniem w badanej społeczności tzw. etycznego społeczeństwa obywatelskiego. Przejawem tak rozumianego społeczeństwa nie są zorganizowane działania prospołeczne, w których przedstawiciele władz lokalnych są traktowani jako równorzędni partnerzy ale „spontaniczne, oddolne inicjatywy, o niesformalizowanym charakterze” [Mandes, 2004: 218].

Interesująca jest zatem kwestia, jak respondenci oceniają poziom własnego zaangażowania społecznego. Gdy zostało zadane pytanie: „Czy podjął P. działalności na rzecz swojej społeczności lokalnej w ciągu ostatniego roku”, zaledwie 31,9% z nich odpowiedziało twierdząco. Wynik ten świadczy o stosunkowo niskim zaangażowaniu badanych mieszkańców Suchowoli w sprawy lokalne.

Zgodnie z wcześniej przytoczoną definicją etycznego społeczeństwa obywatelskiego, w Suchowoli dominuje działalność nieformalna, oddolna i okazjonalna (tabela 7).

Tabela 7. Rodzaj działalności podjętej na rzecz lokalnej społeczności (pytanie otwarte)

P13 Podejmowana działalność	Liczba	[%]
Działalność kulturalna	20	21,3
Pomoc biednym i poszkodowanym	18	19,1
Prace porządkowe, działania ekologiczne	15	16,0
Aktywność instytucjonalno-organizacyjna	11	11,7
Datki i darowizny na cele społeczne i gminne, sponsoring	10	10,6
Działania na rzecz parafii	9	9,6
Prace na rzecz gminy, prace fizyczne	9	9,6
Pomoc sąsiedzka	5	5,3
Praca na rzecz drużyny sportowej	4	4,3
Protesty na rzecz obwodnicy, blokady dróg	4	4,3
Praca na rzecz OSP	2	2,1
Inne	9	9,6
Nic	2	2,1

Uwaga! Wielokrotne odpowiedzi - procenty nie sumują się do 100! Na pytanie odpowiedziały 94 osoby, udzielając łącznie 118 odpowiedzi.

Źródło: badanie w Suchowoli, 5–14 lipca 2007 r.

Spośród wszystkich respondentów aktywnych społecznie najliczniejsza grupa deklarowała udział w działaniach o charakterze kulturalnym (21,3%), nieco mniejsza w pomocy biednym i poszkodowanym (19,1%) oraz w pracach porządkowych i działaniach ekologicznych (16%). Analiza uzyskanych wyników, pozwala stwierdzić, że w badanej społeczności podejmowane działania prospołeczne dotyczą okazjonalnych inicjatyw, wiążących się przede wszystkim ze sferą działalności kulturalnej, w sytuacjach kryzysowych czy w pojedynczych przypadkach. Badani najczęściej podejmują działania na rzecz „innych”, którzy rozumiani są bardzo szeroko. Po pierwsze, pomoc odnosi się do innych ludzi, np. pomoc biednym, sąsiadom, po drugie, podjęcie działań może być ukierunkowane na inne instytucje lub organizacje (z wyłączeniem instytucji lokalnej władzy) np. parafię, drużynę sportową, a po trzecie, wyróżnić trzeba okazjonalną działalność charytatywną na rzecz innych grup osób, które potrzebują pomocy. W tym ujęciu ważna jest bezpośrednia i ciągła pomoc osobom z najbliższego otoczenia np. sąsiadom. Najczęściej dotyczy ona pomocy w sprawach codziennych, co potwierdza wcześniejsze założenie o znaczeniu poprawności stosunków w bezpośrednich relacjach pomiędzy sąsiadami, niewymagających istnienia pomiędzy nimi wysokiego stopnia zaufania społecznego. Natomiast w przypadku „innych-dalekich” dominuje okazjonalna działalność charytatyw-

na, związana z przekazywaniem określonej sumy pieniędzy. W rezultacie działania prospołeczne ukierunkowane są przede wszystkim na najbliższe otoczenie badanych.

Kolejna kategoria działań również odnosi się do najbliższego otoczenia respondentów, rozumianego jako przestrzeń mojego miasta. Chodzi tu przede wszystkim o działania mające na celu utrzymanie lub ulepszenie stanu otoczenia, np. prace porządkowe, prace na rzecz gminy. Uzyskane wyniki wskazują, że działania na rzecz dobra wspólnego podejmowane są przez respondentów w sposób ograniczony niemal wyłącznie do sfer, co do których badani odczuwają subiektywną możliwość wpływu. Dotyczą one przede wszystkim życia codziennego, kultury, religii oraz przestrzeni własnego miasta; nie są to jednak działania o charakterze ciągłym, a okazjonalnym, co nie sprzyja kształtowaniu się silnych więzi horyzontalnych.

Ostatnią kategorią aktywności społecznej badanych jest działanie w organizacjach, rozumiane jako zaangażowanie formalne. W celu poznania jego poziomu w badanej społeczności poproszono badanych o udzielenie odpowiedzi na pytanie dotyczące przynależności do stowarzyszeń, organizacji czy partii istniejących w Suchowoli. Rozkład uzyskanych odpowiedzi przedstawiono w tabeli 8.

Tabela 8. Czy respondent przynależy do jakiegoś stowarzyszenia lub organizacji, klubu, partii

P14 Przynależność do organizacji	Częstość	[%] ważnych
Tak	41	13,3
Nie	268	86,7
Ogółem	309	100,0

Źródło: badanie w Suchowoli, 5–14 lipca 2007 r.

W grupie badanych mieszkańców Suchowoli zaledwie 13,3% zadeklarowało przynależność do jakiejś organizacji społecznej. Spośród wszystkich respondentów aktywnych społecznie w wymiarze formalnym najliczniejsza grupa deklarowała udział w organizacjach związanych z parafią oraz organizacjami religijnymi (kółko różańcowe – 21,3%, organizacje parafialne – 14,9%, Caritas – 8,5%), nieco mniejsza w Ochotniczej Straży Pożarnej (8,5%). Natomiast znacząco mniejsza działalność formalna występuje w organizacjach pozarządowych (Towarzystwo Przyjaciół Suchowoli – 10,6%, Fundacja Partner – 2,1%, Klub Biebrzańskiego Parku Narodowego – 2,1%) oraz w partiach politycznych (2,1%). W Suchowoli dominuje działalność społeczna ukierunkowana głównie na sferę religijną, w przeciwieństwie do wyników uzyskanych z badań ogólnopolskich, np. CBOS-u w 2006 r., gdzie najczęściej formalna działalność przejawia się w organizacjach charytatywnych (6,9%) i związkach zawodowych (5,5%), udział natomiast w organizacjach religijnych stanowi zaledwie 3,4% ogółu udzielonych odpowiedzi.

W Suchowoli religijny aspekt działalności można wytłumaczyć na dwa sposoby: po pierwsze, uwidacznia się ogromna rola ks. Jerzego Popiełuszki w integrowaniu całej społeczności poprzez traktowanie go jako „Patrona” gminy. Procedura takiego odwołania do „Patrona” silnie wiąże się z określonym lokalnym etosem religijno-patriotycznym stanowiącym podstawę kształtowania więzi pomiędzy mieszkańcami, a tym samym powiązanego z określonym typem preferowanych zachowań oraz poczuciem specyficznej „misji”. Po drugie, różnica ta może wynikać z istniejącego w badanej miejscowości znacznego „utradycjonienia” działań mieszkańców, rozumianego jako przejaw lokalnego konserwatyzmu.

Niską aktywność polityczną i społeczną badanych mieszkańców Suchowoli należy powiązać z obecną we współczesnym społeczeństwie polskim sytuacją wzrostu społecznego tempa życia, prowadzącą do konieczności intensywnego dostosowania się jednostek do zmiennych i zróżnicowanych oczekiwań społecznych. Skutkuje to zarówno brakiem lub powierzchownością zaangażowania się jednostek w daną działalność społeczną, jak i ograniczeniem, zgodnie z teorią piramidy potrzeb Masłowa, wyższych potrzeb związanych z samorealizacją w imię skupienia się na dążeniu do realizacji materialnych wartości. W rezultacie konieczność skupienia się na utrzymaniu lub poprawie pozycji swojej i rodziny przy silnie odczuwanym poczuciu osamotnienia w działaniu zarówno ze strony innych mieszkańców, jak i przedstawicieli władz lokalnych skutkuje wysokim poziomem wyalienowania mieszkańców Suchowoli ze sfery publicznej. Często pojawiają się opinie o braku sensu podejmowania jakichkolwiek działań na rzecz lokalnej społeczności. Najczęściej notuje się opinie podkreślające indywidualną obawę dotyczącą pozostania w tych działaniach „samemu sobie”, bez poparcia innych mieszkańców.

Z tą aktywnością to tak jak, jak mówiłem na tej było no referendum, że wszyscy każdy wiedzą najlepiej co, co zrobić, co poprawić, ale jeżeli chodzi o jakieś mówię tam zaangażowanie, to raczej każdy, nie każdy tylko większość to zwala na naiwnych. (B6)

Wśród badanych jest również grupa, która tłumaczy swoją niechęć do podejmowania działalności prospołecznej brakiem zaufania do władzy lokalnej, którą postrzega jako „obcą” instytucje, funkcjonującą według „antyobywatelskich” reguł.

Władza lokalna, władzę lokalną z reguły w tym momencie to się zgłasza do burmistrza. Burmistrz jednym załatwia, drugim nie załatwia. Jeśli może to pomoże, jeżeli może a nie chce no to nie pomoże.(...) Taka prawda jest, uważam że, za duże jest dzielenie przez władzę obywateli na lepszych i gorszych. (16)

2 Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się we wsi Okopy położonej w gminie Suchowola.

W badanej społeczności niechęć do aktywności społecznej i politycznej opiera się przede wszystkim na obawie przed pojawieniem się zjawisk, które mogłyby zakłócić istniejące poczucie bezpieczeństwa i odczuwaną stabilizację. W sytuacji funkcjonowania w rzeczywistości permanentnej zmiany społecznej, akceptacja i propagowanie rutynowych działań jest jak najbardziej racjonalną z punktu widzenia jednostek strategią adaptacyjną. Uwidacznia ona pewien stan permanentnego zmęczenia i osamotnienia zarówno w świecie instytucji, jak i w sferze sieci relacji społecznych mieszkańców Suchowoli. Skutkuje to przede wszystkim niechęcią do podejmowania jakichkolwiek działań na rzecz dobra wspólnego, co podyktowane jest niechęcią do dokonywania jakichkolwiek wyrzeczeń osobistych. Najważniejsze jest skupienie się bowiem na realizacji partykularnych interesów swoich i najbliższej rodziny, wykorzystując znane i tym samym bezpieczne rytualizowane reguły zachowania.

Tak, bo czasami to wszystko takie panuje, takie nie niechceństwo, że może, może ktoś inny, może nie ja, a może, a pewnie się nie uda, a może coś tam. (B5)

* * *

W badanej miejscowości ujawniają się nie tylko ukształtowane w społeczeństwie realnego socjalizmu postawy niechęci i braku zaufania do instytucji władz państwowych, uzewnętrzniające się między innymi w syndromie „my-oni”, ale dodatkowo potwierdza się teza sformułowana przez R. Putnama, zgodnie z którą „gotowość członków współczesnych społeczeństw do bycia razem słabnie, a tradycyjne przejawy skupiania się w rozmaitych stowarzyszeniach nie są już tak intensywne, że ten podstawowy aspekt kapitału społecznego ulega erozji” [Frysztacki, 2004]. Zanik tak ważnych wyznaczników kapitału społecznego, jakimi są wysoki poziom zaufania społecznego, formalna i nieformalna aktywność społeczna oraz zaangażowanie w sprawy publiczne uwidacznia się w badanej miejscowości. Należy wziąć bowiem pod uwagę fakt, że głównym czynnikiem podjęcia jakichkolwiek działań w sferze publicznej przez badanych mieszkańców Suchowoli jest przede wszystkim realizacja partykularnych interesów. Wspomniana postawa, wzmacniana przez niechęć ze strony przedstawicieli lokalnych władz lokalnych do podjęcia jakichkolwiek działań mających na celu aktywizację mieszkańców Suchowoli wskazuje, że idee społeczeństwa obywatelskiego oraz demokracji uczestniczącej nie są realizowane w badanej miejscowości. Z drugiej jednak strony można zauważyć, że w badanej społeczności występuje wysoki poziom aktywizacji mieszkańców w sferze kulturowej, religijnej oraz związanej z historią, która integruje mieszkańców z lokalnymi strukturami. W rezultacie można mówić o istnieniu w Suchowoli zjawiska niepełnej integracji społecznej, istniejącej tylko w jednej sferze: kul-

turowo-religijnej, z pominięciem tak istotnych dla rozwoju danej miejscowości wspólnej polityki i ekonomii lokalnej. Tym, co spaja Suchowolę nie jest wizja przyszłości, ale przeszłość lokalnej społeczności.

Literatura

- Frysztański K. [2004], *Pewne współczesne spojrzenia na aktywność społeczną w warunkach lokalnych*, (w:) *Obywatel w lokalnej społeczności. Studia i szkice socjologiczne*, M. Szczepański, A. Śliz (red.), Opole – Tychy: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego
- Kubiak A., Mieszalska A., [2004], *Czy nowa próżnia społeczna?*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004, nr 2
- Mandes S. [2004], *Demokracja w małym mieście*, (w:) M. Marody, *Zmiana czy stagnacja?*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe „Scholar”
- Mokrzycki E. [2000], *Jaka mamy demokrację?*, (w:) H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychar, *Jak żyją Polacy*, Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN
- Niedźwiedzki D. [2003], *Zmiana systemowa w Polsce w literaturze socjologicznej*, (w:) *Władza – tożsamość – zmiana społeczna*, Kraków: Wydawnictwo Universitas
- Putnam R. [1995], *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Warszawa – Kraków: Wydawnictwo Fundacji im. Stefana Batorego – Znak
- Sołdra-Gwiżdż T. [2004], *Pojedynczo czy wspólnie? Indywidualny i zbiorowy wymiar aktywności obywatelskiej na rzecz ochrony środowiska naturalnego*, (w:) *Obywatel w lokalnej społeczności. Studia i szkice socjologiczne*, M. Szczepański, A. Śliz, Opole – Tychy: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego
- Sztompka P. [2002], *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo Znak
- Zarycki T. [2004], *Kapitał Społeczny a Trzy Polskie Drogi do Nowoczesności*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004, nr 2